Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.04.2023 www.osw.waw.pl

Bośnia i Hercegowina: spory o gaz wzdłuż podziałów etnicznych

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

Od początku roku narastają w Bośni i Hercegowinie (BiH) spory o kierunki i źródła nowych dostaw gazu. Dotyczą one przede wszystkim budowy łącznika gazowego z Chorwacją, który umożliwiłby import surowca z tego kraju dzięki m.in. planowanemu zwiększeniu przepustowości terminalu LNG na wyspie Krk – z obecnych 2,9 mld m^3 do 6,1 mld m^3 w 2025 r. Projekt Southern Gas Interconnection, poparty oficjalnie przez rząd w Zagrzebiu w lutym br., zakłada budowę pierwszego połączenia gazociągowego pomiędzy Chorwacją a BiH o przepustowości 1,5 mld m^3. Szlak miałby mieć w sumie 242 km i składać się z odcinka chorwackiego Split–Imotski o długości 74 km oraz bośniackiego do Novego Travnika (115 km) z odnogą do Mostaru (53 km).

Inwestycję mają realizować państwowe podmioty, które miałyby też zostać operatorami nowego gazociągu: po stronie chorwackiej – Plinacro, a po stronie bośniackiej – BH-Gas z Sarajewa. Koszt całości ma wynieść ok. 100 mln euro. Według Plinacro inwestycja powinna zostać ukończona do 2024 r. Projekt zostanie sfinansowany głównie za pomocą kredytów z zagranicznych instytucji finansowych, przede wszystkim Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (pożyczka w wysokości 87 mln euro) oraz Amerykańskiej Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego USAID (grant w wysokości 500 tys. dolarów). Budowa interkonektora umożliwiłaby dywersyfikację źródeł i szlaków dostaw gazu dla BiH – kraju obecnie w 100% zależnego od importu z Rosji (przez Serbię i rurociąg TurkStream). W 2021 r. BiH zaimportowała 254 mln m^3 gazu.

Realizację projektu rozważa się od ponad dekady – list intencyjny w tej sprawie podpisano w 2011 r., ale przyspieszenie nastąpiło dopiero w ostatnich kilku latach. Przyczyniło się do tego zatwierdzenie w lipcu 2019 r. przez Komisję Europejską (Dyrekcję Generalną ds. Sąsiedztwa i Negocjacji ws. Rozszerzenia, DG NEAR) opracowania projektu budowy gazociągu. W 2021 r. stan pozwoleń środowiskowych dla nowego szlaku był ukończony w 30% dla bośniackiego odcinka i w 90% dla chorwackiego. Do dziś nie rozpoczęto jednak faktycznych prac nad jego powstaniem ze względu na brak konsensusu w rządzie centralnym BiH w kwestii zatwierdzenia ustawy o jego realizacji. Powodem braku porozumienia był sprzeciw największej partii bośniackich Chorwatów – HDZ BiH, która zażądała, aby operatorem i wykonawcą gazociągu była nowo założona firma z Mostaru, a nie spółka gazowa BH-Gas z siedzibą w Sarajewie. Zarazem władze w Republice Serbskiej (części składowej BiH) forsują alternatywne wobec łącznika z Chorwacją plany zwiększenia importu rosyjskiego gazu i rozbudowę połączeń z rurociągiem TurkStream.

Komentarz

- Realizacja projektu Southern Gas Interconnection leży w interesie zarówno Zagrzebia, jak i Sarajewa. Skarb państwa Chorwacji posiada 100% udziałów w spółce Plinacro, która miałaby być operatorem chorwackiego odcinka nowego gazociągu. Zrealizowanie projektu przyczyniłoby się do zwiększenia przesyłu przez terytorium kraju, a w konsekwencji – przychodów z opłat tranzytowych. Umożliwiłoby także stworzenie nowego rynku zbytu dla gazu z rozbudowywanego terminalu LNG na wyspie Krk. Wreszcie planowany gazociąg ma też silny kontekst polityczny – stanowi bowiem realizację priorytetu wszystkich rządów chorwackich, jakim jest wspieranie interesów rodaków żyjących w południowo-zachodniej części Bośni i Hercegowiny.
- Gazociąg pozwoli zwiększyć wolumen dostaw gazu do BiH oraz zdywersyfikować jego źródła i szlaki przesyłu, co jest istotne ze względu na prognozowany wzrost krajowego zapotrzebowania na ten surowiec. Według Agencji Statystycznej Bośni i Hercegowiny zużycie gazu od 2016 do 2021 r. podniosło się o 12%. Prognozowany wzrost związany będzie z planowanym procesem ograniczania emisyjności sektora energetyczno-ciepłowniczego BiH, w którym obecnie dominuje generacja z węgla, odpowiadająca za ok. 70% energii wytwarzanej w kraju. Redukcję tę umożliwić mają zapowiadane przez przywódców Bośni i Hercegowiny długoterminowe projekty infrastrukturalne, takie jak np. modernizacja elektrociepłowni (Tuzla, Kakanj). Stopniowe odchodzenie od węgla na rzecz gazu jest istotne m.in. ze względów środowiskowych – bośniackie miasta są jednymi z najbardziej zanieczyszczonych w Europie. Choć na poziomie centralnym BiH wciąż nie wybrano ścieżki transformacji energetycznej, to jedną z rozważanych opcji jest użycie gazu jako paliwa przejściowego w procesie osiągania neutralności klimatycznej w 2050 r. i ułatwiającego spełnienie przez kraj wymogów unijnych w tym zakresie. Obecnie udział gazu w miksie energetycznym BiH jest niski i wynosi zaledwie 3%. Surowiec wykorzystuje się w przemyśle (48,5%), gospodarstwach domowych (30,1%) i transporcie (21,4%).
- Kluczowym wyzwaniem przy realizacji projektu Southern Gas Interconnection jest niezwykle skomplikowana sytuacja wewnętrzna w Bośni i Hercegowinie. To państwo federacyjne, które składa się z Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej (RS). Kompetencje energetyczne leżą w gestii każdego z ww. podmiotów, ale prowadzą one odrębną politykę, często wzajemnie sprzeczną. Bośnia i Hercegowina jako państwo nie posiada ustawy o gazie na szczeblu centralnym. W teorii podmioty federacji mogą same decydować o kształcie i kierunku inwestycji energetycznych, w praktyce jednak każda z inicjatyw, która realizowana jest wspólnie z państwem trzecim (jak ma to miejsce w przypadku tego projektu), wymaga zgody rządu centralnego. Na tej podstawie politycy największej partii bośniackich Chorwatów – HDZ BiH – odmówili udzielenia zgody na budowę Southern Gas Interconnection, jeśli jego operatorem miałby zostać BH-Gas z Sarajewa. Bośniaccy Chorwaci uważają, że spółka ma nieodpowiednią strukturę etniczną, ponieważ nie pracuje tam ani jeden Chorwat i ani jeden Serb. W konsekwencji Chorwaci, powołując się na prawo „o obronie żywotnych interesów narodowych", żądają powołania nowej spółki z siedzibą w Mostarze.
- Potencjalnie komplikacją w realizacji chorwacko-bośniackiego połączenia gazowego mogą stać się konkurencyjne, choć na razie wstępne plany rozbudowy przez bośniackich

Serbów alternatywnego połączenia – łącznika z Serbii do BiH, stanowiącego przedłużenie lądowej odnogi europejskiej TurkStreamu. W sierpniu 2022 r. ich przywódca Milorad Dodik spotkał się w Moskwie z prezydentem Władimirem Putinem w celu omówienia perspektyw rozszerzenia współpracy energetycznej Rosji i Republiki Serbskiej. W czasie wizyty podtrzymano plany budowy odnogi TurkStreamu – New Eastern Connection – która miałaby transportować dodatkowe ilości rosyjskiego gazu wyłącznie do RS BiH. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego do 2025 r. w Republice Serbskiej mają powstać dwie elektrownie gazowe o mocy 600 MW (Prijedor i Banja Luka), które miałyby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne RS na kolejne 50 lat. Bośnia i Hercegowina od 2021 r. w 100% zaopatrywana jest w gaz rosyjski – przez Serbię i TurkStream, a ewentualny nowy łącznik umacniałby tę zależność. Rosja od lat wykorzystuje bośniackie uzależnienie w sektorze energetycznym do osiągania swoich celów w BiH, tj. podważania stabilności kraju i wyhamowywania jego zbliżenia z UE i NATO. Projekt nowego odcinka TurkStreamu wciąż nie uzyskał jednak zgody rządu centralnego BiH, który stwierdził, że jest on niezgodny z unijnymi wytycznymi ws. polityki dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, a Bośnia i Hercegowina jako kandydat do UE zobowiązana jest ich przestrzegać.